

Nasze ciało jest Bożym świątynią?

Kiedy jest mowa o świątyni, wszyscy rozumiemy, że chodzi o budynek sakralny, w którym ludzie mogą gromadzić się na liturgii i na modlitwie. Tak to rozumieli Żydzi, którzy zgromadzeni w świątyni jerozolimskiej chcieli od Jezusa znaku Jego wiarygodności. Kiedy uszyszeli: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”, ta odpowiedź była dla nich niepojęta.

Świątynia jerozolimska przecież budowana była przez czterdzieści sześć lat. Jezus jednak miał na myśli nie świątynię jerozolimską, lecz świątynię swojego ciała. Była to zapowiedź Jego śmierci i zmartwychwstania.

W ten sposób Jezus odsłonił bardzo istotną rzeczywistość dotyczącą człowieka i jego ciała: ciało człowieka jest Bożym świątynią. Niewiele lat później dla Pawła było to sprawą oczywistą. Dlatego w Liście do Koryntian, którego fragment przed chwilą przeczytaliśmy, zapytał ich zdziwiony: „Czy nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?”.

Korzystajcie z tych dzisiejszych czytania, rozważmy przez chwilę o prawdziwej wartości naszego ciała. Jest to bardzo ważne w naszych czasach. Wydaje się bowiem, że wielu ludzi o tym zapomnia.

Można odnieść wrażenie, że dla niektórych ciało jest miejscem, gdzie odprawiany jest inny kult. Chodzi o ten kult, który wystawia ciało człowieka jako towar do oglądania lub wykorzystywania, w celu przeżycia przyjemności. To pogański kult. Jest to wypaczenie znaczenia i wartości ciała ludzkiego. Ciało, tak samo jak dusza, jest istotną częścią osoby ludzkiej. Wystawienie ciała jako przedmiotu lub narzędzia jest profanacją świątyni Ducha Świętego oraz degradacją samego człowieka.

Z taką degradacją spotykamy się ciągle w telewizji i w innych środkach masowego przekazu. Muszę wam powiedzieć, że chociaż rzadko oglądam telewizję oraz inne media, kiedy przypadkiem natknę się na obrazy przedstawiające człowieka jako narzędzie, bardzo pomaga mi myśleć, że te osoby, które widzę, są moimi krewnymi. Wszyscy tworzymy bowiem jedną rodzinę ludzką. Wtedy zadaję sobie pytanie: „Czy cieszyłbym się, gdyby moja siostra lub wnuczka była przedstawiona w ten sposób w takim filmie, w takim czasopiśmie lub na stronie Internetowej, i mogłaby być tak powszechnie oglądana?”.

Warto takie pytania stawiać kolegom w pracy lub w szkole albo w sąsiedztwie, którzy zajmują się takimi rzeczami, udając, że wyszli z ciemnogrodu, a nie zdają sobie sprawy, że akurat z tego powodu bardzo głęboko w nim siedzą.

Každy z nas jest powołany aby być takim Bożym świątynią, jak opisuje prorok Ezechiel, świątynią, przez którą przepływa, jak potok, woda Bożej łaski. Ona nawilża całe nasze otoczenie, uzdrawiając je od skutków wszelkiego zła. Gdzie ona dociera, budzi się życie, rosną drzewa, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują.

Wielką łaską jest być takim świątynią. Jesteśmy nią, gdy staramy się miłować Boga, bliźniego i

siebie nawzajem. Wtedy staje się widoczne piękno naszej osoby, oraz piękno i dobrość Boga, Który ją stworzył i w niej mieszka. Wtedy nasza osoba może stać się światłem na drodze dla wielu innych.

ks. Roberto